

Naukę w tej szkole rozpoczęłam w 1958 roku, kiedy nie posiadała ona jeszcze numeru, ani patrona. Wcześniej uczęszczało tu moje rodzeństwo. Dyrektorem był wtedy Pan Mazurek, a my nazywaliśmy go kierownikiem. Moją wychowawczynią była Pani Święcicka, opiekowała się nami przez około 3 lata. Jesienią, kiedy nadchodziły wykopki, dzieci z rodzin rolniczych dostawały dwa tygodnie wolnego, aby pomóc rodzicom w polu. W wolnych chwilach bawiliśmy się w takie gry jak: dwa ognie, szczypiorniak. Moim ulubionym przedmiotem był wf, na którym chętnie ćwiczyłam. Największe osiągnięcia miałam w skoku w dal i wżwyż. Jeździłam na zawody i zdobywałam wiele nagród. Na dzień dziecka zawsze dostawaliśmy po pączku i oranżadzie, dlatego każdy czekał na ten dzień. W szkole podstawowej bardzo lubiłam czytać, wypożyczałam książki z biblioteki i czytałam utwory na apelach. Zimą organizowano nam konne kuligi, zjeżdżaliśmy z górki na torbach i przez to często mieliśmy książki całe w śniegu. Za moich czasów ciężko było kupić zabawki w sklepie, więc sami organizowaliśmy sobie zabawy. Dobrze wspominam tą szkołę i cieszę się, że moje dzieci i wnuki mogły tak samo jak ja do niej uczęszczać.

Irena Miotk